



Bobry nad Wisłą robią swoje.

Fot. W. Suchta

O FIŃSKIM SNAJPERZE

Rozmowa z Krzysztofem Krystą,
dyrektorem Miejskiej Biblioteki Publicznej

Trwa remont budynku biblioteki i naszej redakcji. Do nas trafia mniej osób, czy do was również?

Też, chociażby dlatego, że dział młodzieżowy i czytelnia są wyłączone z ruchu. Liczba wypożyczeń jest o około 20% niższa.

Zdarzały się skargi?

Na początku czytelnicy mieli problemy z trafieniem do wejścia. Unoszący się wszędzie kurz też nie zachęca. Są ludzie niezadowoleni z zamknięcia czytelnia jak choćby osoby piszące prace wszelkiego typu. Oni pozbawieni zostali dostępu do specjalistycznego księgozbioru.

Gdzie te książki się podziały?

Nie było możliwości, by je gdziekolwiek przerzucić. Stoją w regałach zakryte foliami, pozalepiane, zabezpieczone.

Patrząc na firmę prowadzącą remont, nie obawia się pan, że książki tego doświadczenia nie przetrzymają?

(cd. na str. 2)

POWALCZĄ O FINAŁ

W ostatnim odcinku „Bitwy na głosy”, muzycznego show telewizyjnej Dwójki, nie odpadł żaden zespół. Piotr Kupicha i jego artyści z Katowic przeszli do finału, zajmując pierwsze miejsce w głosowaniu widzów. Drugi raz drugie miejsce przypadło Halince Mlynkovej i naszym krajanom. Trzecia była Urszula Dudziak z zielonogórską drużyną.

Grupa z Cieszyna przygotowywała się zestresowana ubiegłotygodniowym zagrożeniem. Ćwiczyli śpiew, ale też choreografię, którą, jak wiemy szczególnie lubi Karolina Kidoń. Zaśpiewali „Mamma mia” z repertuaru Abby. Jury nie było zachwycone. Dużo lepsze recenzje zebrali po drugim utworze: „You Raise Me Up” Josha Gorbana. Halina zapowiadała, że rozgniecie konkurencję jak wielkanocne jajo. Znow mógł się wykazać Zdzisław Baguda, czyli Szczypior, którego dwa odcinki temu chwalono za bollywoodzką solówkę, a teraz wrócono mu hollywoodzką karierę.

Za tydzień cieszyniacy powalczą o finał. Halinka zapowiedziała solówkę którejś Karoliny, ale oprócz naszej Karoliny Kidoń, są w zespole jeszcze dwie wokalistki o tym samym imieniu. (mn)

O FIŃSKIM SNAJPERZE

(cd. ze str. 2)

Przetrwać, chyba przetrwają, ale ze sporą ilością kurzu.

Macie ponad dwa tysiące czytelników.

To cieszy, co nawet widać podczas remontu. Przedzianie się przez kurz i błoto nie jest niczym przyjemnym, a mimo to przychodzi, nawet w soboty przychodzą i chcą czytać.

Polacy nie czytają książek. Jest znaczący odsetek takich, którzy nie przeczytali w ciągu roku ani jednej książki, bo to do niczego niepotrzebne. Czy zauważy pan spadek czytelnictwa wśród młodzieży? Dawniej, gdy w szkole zadawano lekturę, błyskawicznie znikala z bibliotek. Czy to przetrwało?

Jeżeli chodzi o lektury to nadal tak to wygląda. Mamy dwadzieścia egzemplarzy i w ciągu trzech dni nie ma ani jednego. Z innymi książkami jest trochę gorzej. Jest mnóstwo rzeczy konkurencyjnych dla książki, a bardziej atrakcyjnych. Jest mniej młodzieży czytającej dla przyjemności.

A co obecnie czytają dla przyjemności?

Wśród dziewcząt zainteresowania nie zmieniają się od lat i są to książki obyczajowe. Zmieniają się tytuły, autorzy, ale to cały czas ta sama tematyka, czyli problemy młodych ludzi. Dziś to jest anoreksja, narkotyki itd. Są jednak pisarze, którzy przetrwali jak Siesicka czy Musierowicz. Doszło wielu młodych autorów piszących o tym, co młodzież obecnie interesuje. Na fali Harrego Pottera i wampirów, młodzież, która na tym wyrosła przeniosła dalej swoje zainteresowanie na książkę fantastyczną. Jest mnóstwo tytułów różnej jakości. To właśnie interesuje chłopców.

Zdarzają się młodzi ludzie pożyczający pozycje klasyczne?

Zdarzają się. Są młodzi ludzie czytający dużo książek i widać, że czytają, a nie wypożyczają, by zaspokoić ambicje rodziców. Szkoda, że takiej młodzieży jest tak mało.

W latach 60. czytano literaturę rosyjską i amerykańską, w 70. iberoamerykańską. Czy obecnie jest ulubiona przez czytelników literatura jakiegoś kręgu kulturowego, państwa?



K. Krysta.

Fot. W. Suchta

Obecnie jest to literatura skandynawska. Najpierw był Henning Mankell z cyklem książek o komisarzu Wallanderze. Na tej bazie mnóstwo wydawnictw w Polsce zwróciło się ku kryminałom skandynawskim. Każda szanująca się oficyna ma serię takich kryminałów. Bywa, że jest to literatura nie najnowsza ale sprzed dziesięciu czy dwudziestu lat. Na bazie tych kryminałów wzrosło w ogóle zainteresowanie literaturą skandynawską, np. dotyczącą II wojny światowej. Popularnością cieszy się książka o najlepszym fińskim snajperze zwanym Białą Śmiercią. Przyzwyczailiśmy się patrzeć na II wojnę światową z polskiego punktu widzenia, ewentualnie rosyjskiego, amerykańskiego, angielskiego, czy niemieckiego. A Skandynawia? Przecież tam wojny nie było. Okazuje się, że mają swoje spojrzenie i jednak się tam wiele działo. W ogóle tematyka II wojny światowej jest cały czas popularna, wychodzi mnóstwo książek, trwają cały czas badania i cały czas ukazuje się coś nowego. Są wydawnictwa specjalizujące się w tego typu książkach, nawet takich, jak wojna oczami okupantów. Są wspomnienia żołnierzy rosyjskich i niemieckich. Sven Hassel walczący w niemieckiej kompanii karnej napisał kilkanaście książek, w tym o Monte Cassino, froncie wschodnim widzianym oczami żołnierza niemieckiego. Na tej kanwie zaczęli pisać inni autorzy. Ostatnio ukazały się listy wcielonego do Wehrmachtu żołnierza z Rybnika. Co ciekawe książki o II wojnie światowej mają swych zwolenników w różnych grupach wiekowych.

Czym się kierujecie kupując książki?

Generalnie staramy się mieć wszystkie książki tzw. topowe, bo wiemy, że będą o nie pytać czytelnicy. Z drugiej strony kupujemy to, o co czytelnicy pytają, bo im służymy. Gdy powtarzają się pytania o jakąś pozycję, to ją kupujemy. A czasem jest tak, że to media wyciągają bardzo przeciętną książkę do rangi bestsellera. Musimy reagować, a nasze gusty odchodzą na plan dalszy. Oczywiście oferta jest szersza. W ostatnich latach zmienił się sposób nabywania i w tej chwili 90% nowych książek kupujemy poprzez internet. Dużym plusem jest niższa cena, minusem to, że nie możemy, jak w księgarni, przejrzeć książki fizycznie i musimy się opierać na recenzjach. Czasem zdarza się, że książkę przed zakupem w internecie sprawdzamy w księgarni.

Jak pojawienie się internetu wpłynęło na korzystanie z atlasów, encyklopedii, słowników?

Z takich pozycji ludzie korzystają, bo to jest zakorzenione w świadomości, a źródła internetowe nie zawsze są wiarygodne. Jednak papierowe wydawnictwa w konfrontacji z przekazem elektronicznym odchodzą na plan dalszy.

Nie spotkałem człowieka, który przeczytał całą książkę dla przyjemności w internecie.

Są tacy, choć nie bardzo to rozumiem, bo sam nie lubię czytać z ekranu. Teraz to się w ogóle zmienia, bo wchodzi czytelniki książek związane z technologią elektronicznego atramentu. Ekran LCD świeci i męczy wzrok, a technika elektronicznego papieru pozwala na wyświetlanie tekstu nie własnym światłem, ale odbitym, czyli tak jak na kartce papieru. Taka technologia robi coraz większą karierę.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Wojśław Suchta



W podcieszynskiej wsi Łączka stoi kamienny krzyż. Miejscowi postawili go w podziękowanie za przeżycie koszmaru wojny.

* * *

W gminie Zebrzydowice zachowało się kilka wiatraków. Miałą zboże na śrutę lub krupicę.

* * *

Turyści odwiedzający Studnię Trzech Braci w nadol-

ziańskim grodzie wrzucają do środka monety na pamiątkę. Podobno ma to przynieść szczęście.

* * *

Hokej wrócił do Cieszyna. Na początku kwietnia w Hali Widowiskowo-Sportowej na Małej Łące odbył się I Turniej Piastów. Lodowisko zdało dobrze egzamin, może zatem ta dyscyplina sportu, z której Cieszyn słynął przed laty, będzie częściej prezentowana na żywo.

* * *

Na terenie województwa śląskiego znajduje się Szlak Architektury Drewnianej. Oznakowany jest tablicami,

które zachęcają do obejrzenia zabytków. W naszym regionie są to kościoły w Kaczycach, Kończycach Wielkich, Zamarskach, Nierodzimiu, Wiśle Głębcach i na Kubalonce. Na szlaku jest również Chata Kawuloka w Istebnej.

* * *

Ze zbiorów Książnicy Cieszyńskiej można korzystać poprzez Internet. Najwięcej osób odwiedza Cieszyńską Bibliotekę Wirtualną, w której można przejrzeć ponad setkę dzieł.

* * *

Trwa budowa mostu sportowego, który połączy brzegi Olzy w Cieszynie i Czeskim Cieszy-

nie. Obiekt będzie miał około stu metrów długości i sześć metrów szerokości. Zostanie przeznaczony dla pieszych, rowerzystów i rolkarzy. Ma być gotowy pod koniec roku.

* * *

Czesław Lang podpisał umowę z władzami Cieszyna na organizację jednego z etapów tegorocznego wyścigu Tour de Pologne. Kolarze będą finiszować nad Olzą 3 sierpnia. Największy polski wyścig, który w tym roku potrwa od 31 lipca do 6 sierpnia, zawita do Cieszyna po raz drugi z rzędu. Miasto liczy na dużą promocję dzięki transmisji telewizyjnej „na żywo”.
(nik)

KRONIKA MIEJSKA

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI
Magdalena Roszczyk z Ustronia i Sylwester Sabat z Goleszowa

* * *



Rynek znów ukwiecony.

Fot. W. Suchta

* * *

JUBILEUSZ WŁODZIMIERZA GOŁKOWSKIEGO

„Pytań kilka do naczelnika Włodzimierza Gołkowskiego na temat jego dokonań w pełnym ciekawostek życiu”. Spotkanie jubileuszowe w Muzeum Ustrońskim, sobota, 30 kwietnia, godz. 16.

* * *

WAKACYJNE DYŻURY PRZEDSZKOLI

W okresie wakacji dzieci przedszkolne będą mogły korzystać z opieki przedszkolnej w lipcu w Przedszkolu nr 7 na Manhatanie i w sierpniu w P-6 w Nierodzimiu.

* * *

W MAJOWYM NASTROJU

W środę, 4 maja o godz. 17.30 w Oddziale Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej” odbędzie się koncert Collegium Canticorum, najlepszego polskiego Chóru Mieszanego Zaolzia pod dyktando Anny Szawińskiej.

* * *

SPOTKANIE PRACOWNIKÓW KUŹNI

Muzeum Ustrońskie zaprasza na comiesięczne spotkanie byłych pracowników Kuźni, które odbędzie się w pierwszy poniedziałek miesiąca 2 maja o godz. 10. W programie wspomnienia na temat obchodów 1 maja.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Maria Łukosz	lat 78	ul. Armii Krajowej
Jan Stekla	lat 62	ul. Górna 11
Paweł Chrapek	lat 76	ul. Źródłana
Stefania Bojda	lat 84	ul. Daszyńskiego
Anna Bukowczan	lat 68	ul. M. Reja

Serdecznie dziękujemy wszystkim,
którzy dzielili z nami smutek i żal oraz tym,
którzy towarzyszyli w ostatniej pożegnalnej
drodze naszego kochanego
męża, tatusia i dziadka

śp. Władysława Pytla

Serdeczne Bóg zapłać.

Żona, córka i syn z rodzinami.

STRAŻ MIEJSKA

tel. 854 34 83, 604 55 83 21

18 IV 2011 r.

Osobie wykonującej przekop w ulicy Leśnej zwrócono uwagę, na niebezpieczne dziury w jezdni, które utworzyły się po zakończeniu prac. Nakazano uzupełnienie tłucznia i naprawienie nawierzchni. Wszystko zostało wykonane już w czwartek.

19 IV 2011 r.

Interweniowano w sprawie dwóch psów potrąconych przez samochody na ul. Katowickiej. Zwierzęta nie przeżyły. Wezwano pogotowie sanitarne, które zabrało je do utylizacji.

20 IV 2011 r.

W Nierodzimiu zabezpieczano studzienkę, z której skradziona została betonowa obręcz. Powiadomiono odpowiednie służby.

20 IV 2011 r.

Sarna została potrącona na ul. Katowickiej. Nie przeżyła. Zabrało ją pogotowie sanitarne z Cieszyna.

20 IV 2011 r.

Na ul. Lipowskiej mandatem w wys. 50 zł ukarano właściciela za brak opieki nad psem.

20 IV 2011 r.

Chory mieszkaniec ulicy Ogrodowej został zabrany w ciężkim stanie do szpitala. Ma trzy psy. Jednym z nich zaopiekował się sąsiad, dwa trzeba było oddać. Wezwano pracowników schroniska w Cieszynie.

21 IV 2011 r.

Kontrolowano stan techniczny znaków drogowych na terenie miasta.

23 IV 2011 r.

Strażnicy otrzymali zgłoszenie o przewróconym słupie telefonicznym przy ul. Wczasowej. Powiadomiono odpowiednie służby.

25 IV 2011 r.

W śmigus-dyngus patrolowano miasto. Było spokojnie. (mn)

wczasy, wycieczki, bilety, żeglarsstwo
LAST MINUTE **Lato 2011 już w sprzedaży !!!**
Ustroń, Rynek 3, 33 444 60 40, www.mea-travel.pl



Czekamy na gości.

Fot. W. Suchta

WYKŁAD ALEKSANDRY BŁAHUT-KOWALCZYK

Towarzystwo Miłośników Ustronia oraz Muzeum Ustrońskie im. Jana Jarockiego zapraszają na wykład Aleksandry Błahut-Kowalczyk pt. „Przeszłość przyszłości. Ślady działalności rodziny Kubiszów w historii Ziemi Cieszyńskiej”, połączony z otwarciem wystawy „Dawny Ustroń i okolice w fotografii Tadeusza Kubisza”. Spotkanie odbędzie się w poniedziałek 9 maja 2011 r. o godz. 17.00 w Muzeum Ustrońskim.

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustroń

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom. 502 715 339



Tu stały garaże.

Fot. W. Suchta

ZA MAŁO DRZEW I KOSZY

Zebranie mieszkańców Osiedla Ustron Dolny odbyło się przed świątami w „Prakówce”. Prowadził je sprawnie wiceprzewodniczący Zarządu Osiedla Michał Janowski, towarzyszyli mu pozostali członkowie Zarządu: radna miasta i jednocześnie przewodnicząca Krystyna Kukla, Edward Wójcik - II wiceprzewodniczący, Edward Markuzel, członek, Wiesław Szarzec, sekretarz. Obecny był burmistrz Ireneusz Szarzec oraz przewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina.

ZALANA ULICA STAWOWA

Bardzo dużo kontrowersji wzbudziła sprawa ul. Stawowej, a właściwie wiele spraw związanych z jej rejonem. Przede wszystkim mieszkańcy są zalewani. Zarządca potoku Ustronńskiego wykonał czyszczenie i pogłębienie ciek, ale zabrakło pieniędzy na ostatni odcinek.

Burmistrz tłumaczył, że miasto nie może robić wszystkiego. Jeśli raz zwolni się z odpowiedzialności administratorów obiektów, to już nic nie będą robić.

- Staramy się robić wszystko co możemy, dbając o to, żeby było zgodne z prawem. Nie wolno nam wydawać pieniędzy na nie naszym terenie – mówił burmistrz. – Dodatkowo trzeba pamiętać, że to wszystko kosztuje i jak zrobimy potok, to nie zrobimy chodnika.

- Ale może jakiś telefon od burmistrza by pomógł, żeby administratorzy wzięli się do pracy.

- Ale ten telefon jest czerwony od dzwonienia! – odpowiadał I. Szarzec.

- Usłyszałam w Cieszynie, że sprawy załatwia się tym, którzy są upierdliwi i mają nazwisko – mówiła jedna z mieszkank.

Burmistrz tłumaczył, że gdy miasto chciało zrobić kanał ulgi, żeby ustrzec mieszkańców przed zalewaniem, musiało kupić tartak. Sytuację poprawiłaby likwi-

dacja jednego z mostków, ale leży on na terenie nie należącym do gminy, więc nie da się nic zrobić.

RUCHLIWA ULICA STAWOWA

Ulica Stawowa zrobiła się bardzo ruchliwa. Jest wąska, a przez nowe domy zwiększyła się liczba jeżdżących nią samochodów. Dodatkowo wykorzystywana jest przez kierowców jako skrót w drodze na Cieszyn. Tamtędy, przez Kolarczykówkę łatwo można dotrzeć do skrzyżowania ul. Cieszyńskiej z Katowicką. Nie ma chodników, ale nawet poboczy. Dzieci uciekają do rowu, zagrożone są płoty posesji, szarżujący kierowcy nie zważają nawet na zniżenie jezdni przy mostku, niedaleko cmentarza ewangelickiego. Domagając się chodnika jedna z mieszkank chciała nawet udowodnić, że jest to ruchliwsza droga niż cieszyńska na Gojach. Burmistrz mówił, że nie da się problemu rozwiązać połowicznie, a na porządną modernizację potrzebne są duże pieniądze. Ale to jeszcze nie wszystko w związku z ul. Stawową. Bardzo trudna sytuacja jest w rejonie cmentarza ewangelickiego i Zakładu Doskonalenia Zawodowego. Jeśli jakiś samochód zostanie nieprawidłowo zaparkowany, nie można tamtędy przejechać. ZDZ tłumaczy się, że nie ma pieniędzy na wybudowanie parkingu, choć mógłby to zrobić na trawniku obok transformatora. Na razie uczniowie, studenci oraz nauczyciele parkują na ulicy, utrudniając życie osobom chcącym udać się cmentarz lub przejechać do domu na ul. Kościelnej, Stawowej czy Tartacznej. Gdyby Anna Suchanek, radna powiatowa, która przysłała na zebranie mieszkank, nie wybudowała porządnego parkingu, to sytuacja byłaby jeszcze gorsza. Korzystają z niego klienci laboratorium oraz inni kierowcy.

SADZIMY CZY WYCINAMY

Jedna z mieszkank zwróciła uwagę na wycinanie drzew w mieście. Uważa, że nie wystarczy nam ozdobnie przycięte rośliny, by zapewnić czyste powietrze w mieście. I. Szarzec mówił, że warto obejrzeć zdjęcie satelitarne Ustronia, by przekonać się, jak zielonym miastem jesteśmy. Samorząd prowadzi politykę wycinania drzew tam, gdzie one przeszkadzają, na przykład zasłaniają widoczność kierowcom, zagrażają liniom energetycznym. Nasadzenia są prowadzone w parkach i na terenach rekreacyjnych. Niektórzy ustroniacy skarżą się, że z miejskich drzew opadają liście i zaśmiecają im ogródki. Część więc domaga się większej liczby drzew, a inni ich likwidacji. Trzeba to wyważyć.

W tym roku na terenie działania Zarządu Osiedla Ustron Dolny będzie się dużo działo, jeśli chodzi o drogi. Przeprowadzony zostanie remont ul. Daszyńskiego od skrzyżowania z ul. Kuźniczą do przejazdu kolejowego. Ma być rozwiązany też problem dojazdu do Szkoły Podstawowej nr 2. Remont obejmie ul. Daszyńskiego od ronda do domu kultury. Przy szkole powstanie mini rondo. Rodzice będą jechać wzdłuż szkoły od strony wejścia, wysadzą dzieci przy wejściu, zawrócą i włączą się z powrotem do ruchu na ul. Daszyńskiego. Mieszkanka os. Cieszyńskiego upewniała się, że nie utworzy się przejazd z tego ronda na osiedle i ul. Cieszyńską. Obawiała się, że kierowcy skorzystają ze skrótu między blokami. Burmistrz zapewnił, że nie będzie przejazdu przez osiedle.

ŚMIECI

Kolejna sprawa dotyczyła śmieci. Część zebranych uważała, że miasto jest brudne. Z tym zdecydowanie nie zgodził się burmistrz, mówiąc, że gdyby nie było sprzątane trzy razy dziennie, to tonęlibyśmy w śmieciach jak Neapol. Panie wymieniały miejsca, gdzie śmieci są, na przykład na ścieżce wzdłuż ogrodzenia szkoły i kościoła ewangelickiego. Mówiły, że śmiecią uczniowie, a kiedy zwraca się uwagę nauczycielom, ci oburzają się. Jedna z pań stwierdziła, że na odcinku 500 metrów nie można uświadzić kosza. Burmistrz był gotów natychmiast wyjść z zebrania i udowodnić, że nie jest to prawda. Tłumaczył, że nie może odpowiadać za śmieciących, nieuczciwych ludzi. Tych na przykład, którzy nie posprzątały po wyburzeniu garaży przy os. Cieszyńskim lub tych, którzy zbiorów odpadów wielkogabarytowych wykorzystują do pozbycia się wszelkich śmieci. Służby miejskie zbierają ten cały bałagan i płacą za to podatnicy. Jeden z mieszkańców zaproponował, żeby ufundować nagrody za informację o śmieciących. Pomysł sam by się finansował, bo nagrody wypłacano by z pieniędzy zebranych za mandaty. Burmistrz stwierdził, że pomysł dobry, ale nie ma paragrafu, żeby go zrealizować. Rozmawiano także o donicach stojących między chodnikami a ścieżką rowerową przy ul. Daszyńskiego, kałuży wody powstającej po deszczach w rejonie Savii, chodniku na ul. Cieszyńskiej do osiedla SKK i na Gojach oraz innych sprawach. Zebrano je w formie wniosków z zebrania.

Monika Niemiec



S. Wałach, K. Kisiała, K. Pikul, M. Kłoda.

MŁODZI ZDOLNI Z G2

To był dobry czas dla Gimnazjum nr 2 w Ustroniu. W marcu zakończyły się finały konkursów przedmiotowych. Aż czterech uczniów z Gimnazjum nr 2 uzyskało tytuł laureata i czterech tytuł finalisty. Jest to wielki sukces uczniów i nauczycieli tym bardziej, że pracowali nań 3 lata. W roku ubiegłym aż trzech z obecnych laureatów osiągnęło poziom rejonu. Kolejny rok pracy i są laureatami, co zaowocowało zwolnieniem z części egzaminu gimnazjalnego oraz przyjęciem do dowolnej szkoły ponadgimnazjalnej poza normalnym procesem rekrutacji.

W szkole, w której postawiono na naukę języków obcych, cieszą laureaci z języka francuskiego – Klaudia Kisiała oraz z języka angielskiego – Samuel Wałach,

oboje z klasy trzeciej frankofońskiej. Z tej samej klasy jest również Karol Pikul – laureat z fizyki. Natomiast podziw budzi tytuł laureata Magdaleny Kłody z biologii, bo Magda jest uczennicą klasy pierwszej i aby zdobyć tytuł musiała poza przerobieniem programu gimnazjum nauczyć się wielu rzeczy dodatkowo. Wszyscy ci uczniowie, a także opiekujący się nimi nauczyciele: - Joanna Iskrzycka-Marianek, Anna Szczuka-Pezda, Katarzyna Szewieczek i Edyta Knopek to pasjonaci swoich dziedzin. Pasją nauczyciele potrafili zarazić uczniów.

Szkola ma także uczniów z tytułem finalisty są to Dawid Heller z fizyki, Dawid Ochodek i Klaudia Wawrzyczek z historii oraz S. Wałach z języka francuskiego. (IW)

Zdaniem Burmistrza

O zadłużeniu samorządu mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Od dłuższego czasu w tle dyskusji o finansach publicznych, o stanie zadłużenia państwa, trwa również dyskusja o zadłużeniu samorządów. Ostatnio sporo się mówi o projekcie Ministerstwa Finansów, by ograniczyć deficyt samorządu w 2012 r. do 4%, w 2013 r. do 3%, w 2014 r. do 2%, w 2015 r. do 1%.

Zadłużenie państwa w stosunku do PKB jest liczone łącznie z samorządami - to całość zobowiązań sektora publicznego. Zadłużenie samorządu jest rygorystycznie określone w ustawie o finansach publicznych i nie może przekroczyć 60% budżetu, natomiast rocznie spłata nie może przekroczyć 15%. To bezpieczne ograniczenie.

Kredyty samorządy biorą głównie pod zobowiązania inwestycyjne. Regulowanie tego w ten sposób, że deficyt nie może przekroczyć kilku procent, a w przyszłości jednego procenta, może spowodować, że wydatki inwestycyjne podejmowane będą w niewielkim zakresie.

Ustroń ma budżet w wysokości 60 mln zł, z dużym udziałem inwestycji wciąż jeszcze finansowanych ze środków europejskich. Tymczasem 1% to w naszym przypadku 600.000 zł. Jednorazowa pożyczka tej wysokości nie jest w stanie sfinansować żadnej większej inwestycji. Przypomnę, że budowa hali przy SP-1 to 6 mln, przebudowa amfiteatru ponad 5 mln, park zdrojowy 4 mln, przychodnia zdrowia 3 mln. Te inwestycje to kilkanaście milionów zł. Nawet jeśli liczyć, że finansowanie trwa 2-3 lata, to trudno będzie planować tego typu inwestycje bez kredytu. Jeśli dojdzie do takiej sytuacji, to samorządy ograniczą inwestycje, a ich przeprowadzenie wydłuży w czasie. Nasze miasto starało się prowadzić ostrożną politykę kredytową, co jednak zmieniło się w ostatniej kadencji z uwagi na możliwości pozyskiwania środków zewnętrznych, ale z opcją bieżącego finansowania przez miasto, a później zwrotu środków po zakończeniu inwestycji z funduszy europejskich.

Korzystamy od lat z kredytów preferencyjnych, a dotyczą głównie kanalizacji, termomodernizacji i ograniczenia niskiej emisji. Oprócz preferencyjnego oprocentowania, można ubiegać się po spłacie połowy kredytu o jego umorzenie. Pozwala to rocznie realizować inwestycje za około 2 mln, z czego miasto praktycznie płaci połowę.

Stan zadłużenia miasta to ok. 10 mln zł, w tym roku na spłaty przeznaczamy ok. 4 mln zł. W tej kadencji chcemy obniżyć zadłużenie, by ułatwić podejmowanie kolejnych inwestycji. W świetle propozycji Ministerstwa Finansów może to być utrudnione, choć do końca nie wierzę, by ograniczenia były tak drastyczne.

Notował: (ws)

MAJOWE ŚWIĘTA

30 kwietnia

8.30 XXV Mistrzostwa Ustronia w skoku o tyczce o Puchar Burmistrza Miasta Ustroń - SP-5 w Lipowcu

1 maja

11.00 Jarmark Ustroński - rynek

13.30 Program dla dzieci Duo Fix

15.00 Koncert zespołu wokalnego Singers

16.00 Koncert zespołu Foryś Band

17.00 Kabaret Nowaki

2 maja

9.00 Festiwal Sztuki Ulicznej - rynek i okolice rynku

15.30 II Otwarte Mistrzostwa Ustronia w Siłowaniu na Rękę - rynek

3 maja

10.30 Uroczystość patriotyczna, msza św. w kościele rzymskokatolickim św. Klemensa w Ustroniu

11.40 Przemarsz orkiestry, pocztów sztandarowych, uczestników uroczystości pod Pomnik Pamięci Narodowej - rynek

12.00 Uroczystość słowno-muzyczna i złożenie kwiatów przy pomniku Pamięci Narodowej - rynek

13.00 Jarmark Ustroński - rynek

15.00 Joachim Perlik z zespołem,

16.30 KurcBend Evergreens Orkchestra



SPRAWNI W ZAWODZIE

6 kwietnia w Centrum Kształcenia Praktycznego w Bażanowicach odbył się rejonowy konkurs pod nazwą: „Sprawny w zawodzie elektromechanik”. Oprócz Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Ustroniu brały w nim udział także szkoły z Bielska, Skoczowa, Jastrzębia Zdroju i Istebnej, kształcące w tej profesji. W tej

mocnej konkurencji najlepsza okazała się szkoła z Ustronia. Uczeń trzeciej klasy szkoły zawodowej ZSP w Ustroniu Ryszard Baraniok zdobył pierwsze miejsce uzyskując maksymalną liczbę punktów. Po raz kolejny uczniowie ZSP w Ustroniu wykazali się bardzo wysokim poziomem przygotowania teoretycznego i praktycz-

nego. Do konkursu przygotowywali ich nauczyciele przedmiotów zawodowych: Henryk Bujok i Leszek Johacz.

Uczniowie naszej szkoły startowali również w powiatowych eliminacjach do Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Motoryzacyjnego dla uczniów szkół średnich. Odbył się on 6 kwietnia w Zespole Szkół Rolniczych w Międzywiciu. W turnieju brały udział trzyosobowe reprezentacje. W drużynie ustronńskiego Zespołu Szkół znaleźli się uczniowie klasy czwartej technikum: Dariusz Haratyk, Sławomir Konecki i Grzegorz Raszka. Startowali oni w następujących konkurencjach: test przepisów ruchu drogowego, sprawdzian umiejętności rozpoznawania części lub podzespołów z nazwy lub funkcji w pojeździe, sprawdzian z udzielania pomocy przedmedycznej, sprawdzian z umiejętności obsługi pojazdu samochodowego, jazda sprawnościowa motorowerem, jazda sprawnościowa samochodem. Tym razem uczniom ZSP nie poszczęściło się i zajęli przedostatnie miejsce, ale mimo to powrócili z turnieju zadowoleni.

Bez względu na zdobywane miejsca jest to kolejny sukces naszej młodzieży, która ma możliwość i chętnie uczestniczy w różnorodnych konkursach i turniejach. Należy podkreślić, że zdobywanie czołowych miejsc w konkursie „sprawny w zawodzie” przez uczniów ZSP w Ustroniu stało się, można powiedzieć, tradycją.

Dyrektor ZSP w Ustroniu

Ewa Matuszyńska

W ŚWIĘTA MAJOWE

Muzeum Ustronskie zaprasza wszystkich zainteresowanych do zwiedzania w Święta Majowe. Od 1 do 3 maja Muzeum czynne będzie od godz. 10 do 16. Już po raz ostatni można zobaczyć piękną wystawę ustronńskich koronek i haftów darowanych przez ustronianki, wśród których najstarsze pochodzą sprzed ponad stu lat oraz wystawę twórczości ustroniaków o tematyce kwiatowej. Można też obejrzeć i zakupić filmy na temat dawnego stroju cieszyńskiego noszonego w Ustroniu i filmy o Kuźni Ustron, a także inne prezentacje regionalne zrealizowane w Muzeum.



Widok z Równicy.

Fot. W. Suchta

Urząd Miasta Ustron informuje,
że w dniu 20 kwietnia 2011 r. na tablicy ogłoszeń został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do najmu na okres do trzech lat, zabudowanych obiektami niezwiązanymi z gruntem a stanowiącymi własność osób fizycznych.

Dyrekcja Gimnazjum nr 1 im. prof. Jana Szczepańskiego w Ustroniu zaprasza Uczniów klas szóstych wraz z Rodzicami na „Dzień Otwarty”, który odbędzie się w dniu 12 maja 2011 (czwartek) o godzinie 16.30 w budynku naszej szkoły. Podczas spotkania zostanie przedstawiona nasza rzetelna oferta edukacyjna na rok szkolny 2011/2012, a uczniowie zaprezentują swoje umiejętności i dokonania. Zapoznamy wszystkich z zasadami naboru do klasy ze zwiększoną ilością godzin języka angielskiego oraz z nowymi rozwiązaniami oferty edukacyjnej, między innymi z zasadami naboru do klasy ze zwiększoną ilością godzin języka niemieckiego – jedynej takiej klasy gimnazjalnej w powiecie. Zapytania można kierować do dyrekcji gimnazjum na numer telefonu 33-854-56-62, w godzinach pracy szkoły (7.30 – 15.00)

Nie trzeba wyjeżdżać poza Ustron, aby uczyć się w dobrym gimnazjum.

Dyrektor Gimnazjum
Leszek Szczypka



LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE W SKOCZOWIE

Ponaddwuziestoletnia tradycja i nowoczesność

„Szkoła przyjazna dla ucznia”

wyróżniona ogólnopolskim certyfikatem przez Gazetę Wyborczą w konkursie pn. „Super Szkoła”

NASZA OFERTA:

Nazwa oddziału	Przedmioty wiodące	Możliwości dalszego kształcenia
ekonomiczno-techniczny	informatyka, matematyka, podstawy przedsiębiorczości	np.: kierunki techniczne i politechniczne, ekonomia i zarządzanie
ekologiczno-biologiczny	biologia, chemia, geografia, Dodatkowo - język łaciński	np.: kierunki medyczne: fizykoterapia, pielęgniarstwo, dietetyka, kosmetologia, medycyna, kierunki ekologiczne
humanistyczno-społeczny	język polski, WOS, podstawy przedsiębiorczości, wiedza o kulturze, dodatkowo - język łaciński	np.: socjologia, psychologia, politologia, kierunki pedagogiczne, filologia polska, prawo
językowo-geograficzny	język angielski, geografia, dodatkowo - edukacja europejska	np.: kierunki filologiczne, zarządzanie i administracja, europeistyka, turystyka i hotelarstwo
sportowo-turystyczny (piłka nożna, siatkowa, lekkoatletyka)	geografia, biologia i wychowanie fizyczne	np.: AWF, szkoły wojskowe, pożarnicze i policyjne, turystyka i fizjoterapia

Nasze atuty:

• kierunki kształcenia dostosowane do rynku pracy • kadra nauczycieli o wysokich kwalifikacjach • rzetelne przygotowanie uczniów do matury (średnia zdawalność z ostatnich 4 lat wynosi 97 %) • bezpłatne konsultacje przedmiotowe jako alternatywa dla korepetycji • zajęcia dla uczniów zdolnych, rozwijające zainteresowania i talenty • sukcesy uczniów w konkursach przedmiotowych i tematycznych • wyniki sportowe uczniów plasują szkołę od kilkunastu lat w czołówce powiatu • realizacja projektów międzynarodowych (Ukraina, Litwa, Austria) • bezpieczne, kameralne warunki nauki w przyjaznej atmosferze • lekcje w trybie jednoczesnym (do godziny 15.00) • dogodny dojazd do szkoły • dobrze wyposażona baza dydaktyczna, nowoczesny kompleks sportowy (wielofunkcyjne boisko przyszkolne, zajęcia na basenie i w hali sportowej) • udział młodzieży w różnorodnych projektach edukacyjnych, sportowych i kulturalnych wspieranych przez stowarzyszenie Szkolne Forum Inicjatyw „Ogólniak” oraz Radę Rodziców

Kontakt: Zespół Szkół Ogólnokształcących, 43-430 Skoczów, ul. Bielska 34, tel.: 033/479-22-55 fax: 033/853-27-12, e-mail: zso-skoczow@home.pl, www.zso-skoczow.pl

W dawnym USTRONIU

Chór ewangelicki przed „Prażakówką” - Boże Narodzenie 1945 r. I rząd siedzą: Ludwik Podzorny, Oldrzych Sikora, Jan Cieślars, II rząd stoją: Anna Kluz, Helena Białoń, Lazar, Anna Mitrega (Gomola), Anna Rymorz (Pilch), Zofia Łyżbicka (Keszwoń), Anna Chwastek (Janik), Helena Rymorz (Puczek), Anna Cicha (Zarłok), III rząd Janina Kołder (Gogółka), Helena Kocjan, Helena Sztwiertnia (Sikora), Maria Troszek (Bukowczan), IV rząd - Paweł Gogółka, Paweł Małysz, Kral, Pilch, Ludwik Cichy, Jan Cieślars, Jan Wacławik, Józef Cichy, Anna Czyż, Paweł Polok, Anna Wiencek, Anna Wantuła (Szturc), Jan Błaszczuk, Wałach, Halina Kojma.





Stół nakryty do uroczystej kolacji sederowej. Siedzi Ariel Berkowitz, główny celebans uroczystości.

KORZENIE CHRZEŚCIJAŃSTWA

Czułam się wraz z innymi 30 osobami zaszczycona zaproszeniem przez o. Michała, dominikanina do wzięcia udziału w wieczorze sederowym u o.o. franciszkanów w Krakowie. Była to unikalna okazja udziału w obchodach żydowskiego święta Paschy.

W sobotę, 16 kwietnia br. przeżyaliśmy wieczór radości, wspólnoty i przekraczania granic. Sięgania do historii Wielkiego Czwartku i wyobrażania sobie, że siedzimy wraz z Jezusem i jego uczniami.

Jezus był praktykującym Żydem, a wieczerza w święto Paschy stoi u podstaw naszej Eucharystii i jest kluczem do zrozumienia ofiary Jezusa.

Przewodniczącym tej uroczystej kolacji sederowej, która na krążgankach franciszkańskich odbywała się po raz szósty, był Ariel Berkowitz urodzony w USA, będący Żydem mesjanistycznym i nauczycielem Tory. W 1992 r. wraz z rodziną wyemigrował do Izraela. W Sederze Paschalnym uczestniczyło ok. 600 osób. Stoły nakryto na 12 osób



Sekcja „pełnoletnich” narciarzy SRS Czarntoria Ustroń 1 kwietnia w „Gospodzie Pod Czarntorią” podsumowała udany sezon zimowy 2010/2011. Jak widać, sekcja ma czym się pochwalić, aż z niedowierzaniem w zdobyte trofea wpatruje się trener Antoni Stec.

i zastawiono owocami, sokami, wodą oraz tradycyjnymi potrawami paschalnymi: trzema kawałkami macy przykrytymi ozdobną serwetką, baraniną, ziołami chrzan i zieloną pietruszką, które maczało się w naczyniu ze słoną wodą, a także potrawą z tartych jabłek, wymieszanych z kruszonymi migdałami i orzechami (tzw.: charoset) oraz winem. Na środku stołu stał kielich dla proroka Eliasza, zwiastuna nadejścia Mesjasza. Wznosiliśmy 4 toasty, każdy ze spożywanych kielichów nosił inną nazwę:

- wywiodę (z niewoli duchowej)
- wyratuję (od śmierci)
- wybawię (z kajdan grzechu)
- przyjmę (do grona dzieci Bożych).

Przy spożywaniu każdego posiłku odmawiano błogosławieństwa. Chociaż nie znaliśmy się, czuliśmy się zbratani i śpiewaliśmy psalm 133:

*O JAK DOBRZE I MIŁO
GDY BRACIA W ZGODZIE ŻYJĄ,
TAM PAN ZSYŁA BŁOGOSŁAWIENSTWO
SWOJE.*

Obzędem towarzyszył śpiew dzieci z krakowskiej chrześcijańskiej szkoły „Uczeń” oraz profesjonalny zespół „Jarmuła Band” śpiewający pieśni żydowskie, co tworzyło atmosferę radości i klimat domowej wspólnoty.

Maria Nowak



Zapraszamy
do CUKIERNI
przy ul. Daszyńskiego 12
(naprzeciwko kościoła katolickiego)
Wiślańska „Janeczka”
w Ustroniu!

Przyjmujemy zamówienia
na ciasta i torty komunijne.

HOTEL WILGA KARAOKE
nieopłacone z wstępem **WSTĘP GRATIS**

PO RAZ PIERWSZY W USTRONIU
Profesjonalne karaoke prowadzone przez
DJ - a NUTKĘ
Niezliczona liczba przebojów
Hity ostatnich dekad
Piosenki polskie i zagraniczne

KARAOKE w każdy CZWARTEK
godz. 19.00-22.00
Wieczorki Taneczne w każdą NIEDZIELĘ
godz. 19.00-22.00

Zapraszamy już od 5 MAJA

KARCZMA ZAPIECZEK
HOTEL „WILGA” ul. Zdrojowa 7, 43- 450 Ustroń
tel. 33 854 33 11

PRZEGLĄD

19 kwietnia odbył się VIII Miejski Przegląd Amatorskich Zespołów Artystycznych i Solistów. W Miejskim Domu Kultury „Prażakówka” rozbrzmiewała muzyka za sprawą 22 zespołów, które ją wykonywały lub tańczyły do jej rytmu. Publiczności oraz jury zaprezentowały się zespoły wokально-instrumentalne: TKZ Music - MDK „Prażakówka”, Gama 2 - Gimnazjum nr 2, Bemolki - Szkoła Podstawowa nr 2, Kapela Sarpacka - Gimnazjum dla Dorosłych, Jedynečki - SP-1, Tercet Mamela - Towarzystwo Kształcenia Artystycznego, zespoły taneczne: Impuls - Prażakówka, eMDeka Kru - Prażakówka, Suprime Soul - G-1, Absurd - Prażakówka, soliści: Aleksandra Malina - G-2, Marta Szarzec - G-2, Karolina Francuz - G-2, Filip Czarnecki - G-1 Cieszyn, Karolina Cieślak - LO Wisła, Ewa Czupryn - LO Cieszyn, Karolina Gembala - TKA, Martyna Franek - SP-1, Paulina Tyszką - SP-1, Martyna Miklusiak - SP-1, duety: Werolina - SP-6, Konstrukcja - Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych. Wykonawców oceniali sędziowie: Władysław Wilczak, muzyk, dyrygent, pedagog - przewodniczący, Maria Kłóska, instruktor tańca, choreograf, Danuta Koenig - naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta.

W kategorii zespołów wokalnych wygrały Jedynečki, a drugie miejsce zdobył Tercet Mamela. Klasyfikacja w kategorii zespołów wokально-instrumentalnych: 1. Gama 2; 2. Bemolki, 3. TKZ Music; wyróżnienie: Kapela Sarpacka. Wśród solistów i duetów najlepsza była: Aleksandra Malina, 2. miejsce zajęła Martyna Franek, 3. Marta Szarzec. Wyróżniono: Filipa Czarneckiego, Ewę Czupryn, Karolinę Gembalę i duet Konstrukcja. W kategorii zespoły taneczne wygrał eMDeka Kru, przed Impulsem i Absurdem. Wyróżniono Suprime Soul. Jury wytypowało zespoły do Powiatowego Przeglądu Zespołów Artystycznych w Cieszynie (23 i 24 maja): Gama 2, Bemolki, Jedynečki, eMDeka Kru, Impuls, Absurd; do występu podczas Święta Trzech Braci w Cieszynie (17 czerwca): Konstrukcja, Aleksandra Malina, Marta Szarzec; do koncertu Dzieci Dzieciom, Dzieci Rodzicom (4 czerwca): duet Werolina, Karolinę Gembalę, Martynę Franek, Jedynečki, Hannę Stoszek; do Koncertu Młodych Talentów (5 listopada): Aleksandrę Malinę, Ewę Czupryn, Martynę Franek, duet Konstrukcja.

W trakcie obrad jury wystąpił zespół akrobatyczny z SP-2 oraz dwie solistki z Cieszyna: Hanna Stoszek i Martyna Ciełoch. Oceniający byli bardzo zadowoleni z wysokiego poziomu przeglądu. Gratulowali młodym artystom oraz instruktorom dobrego przygotowania wychowanków. Wszyscy uczestnicy, a było ich w sumie 156, otrzymali wafelki, długopisy firmowe, kalendarzyki oraz dyplomy uczestnictwa. Nagrodzeni wykonawcy otrzymali: dyplomy, statuetki, maskotki, słodczyce oraz gadżety firmowe z logo MDK.

(mn)



Jedynečki.

Fot. M. Tomica



Bemolki.

Fot. M. Niemiec



Impuls.

Fot. M. Tomica



P. Husar przy pracy.

Fot. M. Niemiec

KOLOR I DOBRE CIĘCIE

- Prowadząc poprzedni salon zdobyłem wiele doświadczeń i miałem okazję dokładnie przemyśleć, jak powinno wyglądać moje nowe miejsce pracy – mówi Piotr Husar, właściciel Studia Fryzjerskiego Evolution, należącego do sieci Alfaparf. – Jeżdżąc po całej Polsce i szkoląc fryzjerów również miałem okazję oglądać różne koncepcje wystroju i z nich także czerpałem inspirację. Nie bez znaczenia były też wizyty w najlepszych salonach w Londynie, Barcelonie, gdzie podpatrywałem rozwiązania i pomysły, które mógłbym wykorzystać u siebie. W końcu w mojej głowie powstała spójna koncepcja, a dzięki współpracy z projektantami i wykonawcami udało się ją zrealizować.

Udało się tak dobrze, że ustronński mistrz grzebienia otrzymał nagrodę za najlepiej urządzonego salon fryzjerski w Polsce sieci Alfaparf. Czy w takim razie można wnioskować, że salon w Ustroniu nie odbiega wystrojem od salonów w europejskich metropoliach?

- Na pewno się różni, bo to inna skala. Poza tym zależało mi na większej prostocie i funkcjonalności, na przestrzeni i dużej powierzchni komunikacyjnej. Żeby swobodnie można było się poruszać i pracować – wyjaśnia P. Husar. - Nie lubię, gdy salony są przepełnione ozdobami, dodatkami, nikomu nie potrzebnymi gadżetami. Dla mnie liczy się dobrej klasy niezbędne wyposażenie, konieczne urządzenia i skupienie się na klientce, a nie na dyplomach wiszących na ścianie. To daje efekty.

P. Husar podkreśla, że minimalizm nie oznacza lekceważenia wystroju. Jeśli chodzi o jakość materiałów i wykonania, to są one na najwyższym poziomie. Czy klientki przywiązują wagę i doceniają wygląd miejsca, w którym się czeszą?

- Pokonują 150, a nawet 200 kilometrów, żeby w Ustroniu zadbać o swoje włosy.

To chyba o czymś świadczy – stwierdza P. Husar. - Najwięcej ciepłych słów usłyszałem od stałych klientek, które знаły jeszcze poprzedni salon. Chwała wysoki standard, elegancję i prostotę.

Tego wymaga marka Alfaparf. W ich salonach nie może być firanek w oknie, ani kwiatków na parapecie. Ale nie tylko o wystrój chodzi. Żeby działać pod tym szyldem trzeba pracować wyłącznie z ich produktami, bo one mają zagwarantować jakość usługi. W innych zakładach nągminne jest używanie niskiej lub średniej jakości substytutów i sprzedawanie usługi za wysoką cenę.

Firma Alfaparf, w ramach której pracuje P. Husar istnieje w Europie od 30 lat. Jej polskie przedstawicielstwo niedawno obchodziło 10-lecie. Odbył się wtedy piękny pokaz w Warszawie z udziałem jednej z najlepszych szkół fryzjerskich na świecie – Mahogany. Ustronński fryzjer jest również jej uczniem. Jak mówi, kształcić trzeba się cały czas. Dlatego też dwa razy w roku jeździ do siedziby firmy Alfaparf do Mediolanu, gdzie pobiera nauki od największych międzynarodowych mistrzów. Tam też poznaje najnowsze trendy, które dopiero za dwa miesiące odkrywają styliści w naszym kraju. W Polsce uczeń staje się nauczycielem. Jako autoryzowany technik, pracujący najdłużej w firmie, prowadzi szkolenia dla młodych fryzjerów. Jest również członkiem kadry narodowej, czyli może reprezentować Polskę na mistrzostwach Europy lub świata.

Nie można nie zapytać bywalca europejskich salonów o najnowszą modę. Co wypada mieć na głowie w tym sezonie?

- Nie można klientkom narzucać mody, to najważniejsza zasada – odpowiada P. Husar. – Kobieta przede wszystkim musi się czuć dobrze w swoich włosach. Nasza

firma zawsze przoduje w koloryzacjach i ma takie topowe barwy – blondy, brązy i czerwienie. W tym sezonie bardzo mocno weszły odcienie fioletowe, widać to w prasie, telewizji i coraz częściej na ulicy. Oczywiście nikomu nie narzucam tego koloru, ale gorąco namawiam. Klientki majądo mnie zaufanie, niektóre decydują się i są zadowolone. Długość jest uzależniona od gustu klientki, a na odwieczne pytanie: proste czy kręcone, można odpowiedzieć – naturalne. Liczy się naturalny skręt włosów. Wszystko mocno podkreślone kolorem i dobrym cięciem. Jeśli to jest dobrze zrobione, głowa wygląda jak powinna, a to wpływa na całą sylwetkę i co za tym idzie na samopoczucie kobiety.

Piotr Husar paniom kojarzy się z włosami, panom z futbolem. W polskiej piłce swego czasu najbardziej popularną postacią był Fryzjer. To jednak nie dotyczy ustronńskiego podwórka. Nasz fryzjer przez wiele lat był piłkarzem KS Kuźnia, potem pozostawał zagorzałym kibicem, a teraz znów wrócił na boisko. W poprzednim meczu dobrze się zaprezentował i strzelił jedną bramkę. Pytam, czy sukcesy na boisku cieszą go tak samo jak dobre uczesanie.

- To jest inna liga. Lubię grać w piłkę i cieszy mnie to, że w moim wieku mogę jeszcze coś zdziałać – odpowiada najlepszy fryzjer wśród piłkarzy.

Monika Niemiec

Urząd Miasta Ustron
informuje,
że na tablicy ogłoszeń, na okres 21 dni zostały wywieszone wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy, najmu na okres do 3 lat, niezabudowanych lub zabudowanych obiektami niezwiązanymi trwale z gruntem, a stanowiących własność osób prawnych, fizycznych, jednostek nieposiadających osobowości prawnej – wykazy z dnia 15 i 26 kwietnia 2011 r.

NZOZ VAR-MED	
www.varmed.eu	
zaprasza na:	
usg color doppler naczyń	diagnostyka żyłaków, miażdżycy, obrzęków nóg
PSA, usg prostaty	diagnostyka chorób prostaty
dermatoskopia	diagnostyka guzków, złaznowatych i chorób skóry
OPERACYJNE I BEZOPERACYJNE LECZENIE ŻYLAKÓW ZABIEGI Z ZAKRESU MEDYCYN ESTETYCZNEJ USUWANIE ZNAMION I GUZKÓW SKORY NARZĘDZIA JEDNORAZOWE	
OD KWIECIA 2011 NOWY ADRES ZAKŁADU:	
Ustron, ul. Mickiewicza 1 (Przychodnia Rejonowa)	
Rejestracja: Pon – Pt od 9.00 do 15.00 tel. 33 854 57 57, kom. 693 950 835	



W połowie marca Mokate - jako autoryzowany dystrybutor kaw Lavazza w Polsce - zorganizowało wystawę prac Marka Seligera na warszawskim Torwarze w czasie trwających tam Międzynarodowych Zawodów Jeździeckich w Skokach CSI-W. Fotografie składają się na 19 już edycję prestiżowego Kalendarza Lavazza na ten rok. Ich tematem przewodnim jest „zakochiwanie się” we Włoszech. Podczas podziwiania wyjątkowych zdjęć goście mogli delektować się wyśmienitą kawą Lavazza.

INWESTYCJE W CZECHACH

W ramach wartego 40 milionów złotych programu inwestycyjnego, jaki grupa Mokate realizowała w 2010 roku, unowocześniono między innymi park maszynowy w czeskich zakładach „Marila Balirny”. Obok przetwórstwa kawy, rozwijana będzie również tam produkcja pieczywa cukierniczego.

- Wiążemy z Czechami bardzo określone plany. Zarówno w segmencie kawy, czy herbaty, jak i pieczywa cukierniczego – wyjaśnia Adam Mokrzyś, członek Zarządu Mokate sp z o.o. – To ciekawy, choć trudny rynek. Nie zapominamy również o tym, że może on być przyczółkiem dla ekspansji na kolejne rynki.

Na terenie Czech Mokate przejęła trzy przedsiębiorstwa. W roku 2005 herbacianą firmę „Dukat” ze Zlina, rok później producenta kawy z Moraw spółkę „Timex”, a w 2009 roku do grupy dołączyła „Marila Balirny” z siedzibą pod Pragą. Poza kawą i cappuccino Marila produkuje biszkopty, wafle i pierniki. Ma też nowoczesną palarnię kawy.

BIBLIOTEKA POLECA:

Antoni Ferdynand Ossendowski „Polesie” - reprint przedwojennego wydania. Opowieść o Polesiu, którego już nie ma...

Martin J. Bollinger „Flota Gulagu” - pierwsza książka w całości poświęcona statkom GULAG-u służącym do przewozu więźniów na Kołymę.

Jako sie mocie

Jo sie łónskiego tydnia we strzode kopyrtła w izbie, boch przypadła głowe na tepichu. Widzicie staroś nie radoś, człowiek już je kapke pitómy na stare roki. Pizlach sie w klepeto, tóż kapke chrómiym, ale w takóm szumnóm wiosne nic mie w chałupie nie ludzierzy, a gor jak móm jaki piloby. Łoto wybrałach sie do moji kamratki na miano. Łóna dycki cosik fajnego łupiecze, a mo nejbardziyj rada krepliki z mermulodóm, tóż już zech sie łod rana radowała i aji kapke pościla. Hónym połobiadwałach, przelklach jyny pore tyżek kapuśniónki, do taszki wzięłach czekulade z łorzechami i sztwiertke szpyrytusu.

Szlach se szpacyrkym po Ustróniu, dziwóm sie już sóm szumne kwiotki posadzone, ale jedno co mi sie nie podobo, to tyn downy „Morbad”. Dyć to był szumny budynek, nó i ważny, bo wiela ludzi sie tam hańdowni lyczło. Przeca niejednyn jeszcze chyntnie łopowiy jako to w borowinie ratowół zdrowi. A teroski chałpa zaniedbano, widać że ni mo dobrego gospodarza. Dokoła pełno capartu, a nejąłóśniejszy je tyn łorzel na dachu z jednym skrzydłym. Kierysi zaczął remónt łod postawiynio łorła, a trzeja go było postawić tam na końcu jak już wszystko byłoby gotowe. Tóż nie dziwota, że przy taki ruinie łorłowi podciyło skrzydła. Kieryż też teraz tym zawiaduje? A możne by to kupił jaki ustróński bogocz i zrobił z tego biznes? To je w urokliwym miejscu i moc ludzi teryndy sie szmatle. A przidałaby sie też na bramie tabulka, na kierej by było napisane, że prowie sto roków lyczli tam nimocnych.

Tak zech sie tam zagapila, że solynizantka już mie kónsek przedeszła. A, że było fajnie ciepło po połedniu, tóż my se posiedziały kapke na słóneczku przy tych kreplikach. Mocie już w zogródkach jaki plóny? Jo móm szumny sznytlok, tóż jym wajecznicze pore razy w tydniu.

Jewka

NOWOŚCI *Biura Podróży* **Kropka**

Czas na wakacje – oferty last minute!

SAMOLOTEM, AUTOBUSEM, Z DOJAZDEM WŁASNYM.

WYSZUKAMY DLA CIEBIE NAJLEPSZĄ OFERTĘ!

- reprezentujemy WSZYSTKIE biura podróży

PAWILON NAD POTOCZKIEM - 1 PIĘTRO. TEL. 33 854 14 54

czynne: 9.35 - 17.00, sob. 10.30 - 13.00 www.kropka-ustron.pl

POZIOMO: 1) do oddania w banku, 4) metal srebrzysto-biały, 6) bieg sprawy, 8) polska ciężarówka, 9) gruby kij, 10) kwiczy w chlewie, 11) ma symbol Sc, 12) gęste zarośla, 13) rywalka prawicy, 14) kochanka Nerona, 15) główna siedziba, 16) do szycia, 17) rozwalone ruiny, 18) piwo Anglika, 19) sztuka Zapolskiej, 20) imię żeńskie.

PIONOWO: 1) życzenia z piosenką, 2) ugrzyzenie, 3) skrzydlata chmara, 4) zapisuje dzieje, 5) nasz Bałtyk, 6) odnajduje ślady, 7) rosyjska piękność, 11) papugoryba z tropików, 13) ostra potrawa, 14) morskie żyjątko.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 6 maja.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 15:

LATAWCE NAD STADIONEM

Nagrode w wysokości 30 zł oraz książkę ustróńskiego Wydawnictwa Koinonia otrzymuje: **Jan Cienciała** z Ustronia, ul. Gen. Traugutta 15. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA
30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



Fajne czasy nam nastały. Oto ledwo co skończyliśmy wielkanocne świętowanie, a już nieubłagane czas zacząć kolejny tak zwany długi weekend. I to nie byle jaki, ale również świąteczny, przy czym nieco bardziej świecki w formie i w treści. Przed nami dwa znane, z długą tradycją obchodzenia święta, czyli 1 maja – Święto Pracy oraz 3 maja – Święto Konstytucji 3 Maja, przedzielone trzecim świątecznym dniem. 2 maja to wciąż raczej mało popularne święto, czemu w sumie trudno się dziwić, gdyż ustanowione zostało ledwo kilka lat temu, w 2004 roku – to Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej.

Nie zamierzam jednak zmieniać tematyki cyklu „Blżej natury” i nie będę zajmował się ani świętem pracy, ani konstytucją, ani nawet naszą państwową flagą. Chociaż w tych dniach z pewnością pełno będzie wokół nas biało-czerwonych barw, to chciałbym się skupić na innym, równie oczywistym elemencie towarzyszącym wszelakim naszym państwowym, narodowym rocznicom i świętom, czyli na naszym godle – Orle Białym.

W Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku, w artykule 28 znajdujemy zapis: Godłem Rzeczypospolitej Polskiej jest wizerunek orla białego w koronie w czerwonym polu (skonkretyzowany następnie w artykule 2 ustawy z dnia 31 stycznia 1980 r. o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych, oczywiście zmienionej początkiem lat 90.). Wszystko wydaje się proste i jasne, jak w známym chyba wszystkim na pamięć wierszyku Władysława Bełzy pt. „Katechizm polskiego dziecka” (lub – jak kto woli – „Wyznanie wiary dziecięcia polskiego”). Na pytanie: Jaki znak twój?, odruchowo przecież odpowiadamy: Orzeł biały, a w myślach pojawia się sylwetka białego, dumnie i mężnie prężącego skrzydła białego orla, z ostrym, złotym dziobem, takimż szponami oraz ze złotą koroną na głowie, przedstawianego na czerwonej tarczy herbowej.

Wszystko to niby proste i zrozumiałe, chociaż znawcy prawideł heraldyki podnoszą, że jeśli mówimy/piszemy o naszym państwowym godle, to tak naprawdę rzecz dotyczy wyłącznie samego stylizowanego i koronowanego orla. Natomiast heraldyczny orzeł (czyli godło) umieszczony na polu czerwonej tarczy to już herb. Tak więc nasza ustawa zasadnicza wprowadza w błąd, a stosowny i prawidłowy – z heraldycznego punktu widzenia – zapis winien brzmieć: Herbem Rzeczypospolitej Polskiej jest wizerunek orla białego... i tak dalej. Pozostawmy jednak heraldycznym purystów samych sobie z ich problemem z polskim godłem/herbem. Przyjrzyjmy się nieco bliżej tradycyjnym przekazom mówiącym o tym, jak to się wszystko zaczęło. Według najpopularniejszej wersji legendy Lech, nasz państwowo-narodowy praprapra...szczur i założyciel państwa Polan, natrafił podczas jednej ze swoich wędrówek na ogromne orle gniazdo na drzewie. W gnieździe siedział białopióry orzeł (dostępne źródła milczą, czy był to orzeł-samiec, czy też orzeł-samica) z dwoma piskletami. Na widok przyglądającego się mu człowieka, orzeł dumnie rozpostarł skrzydła. A że był już wieczór, to Lech ujrzał białego orla z rozłożonymi skrzydłami na tle czerwonego od zachodzącego słońca nieba. Widok musiał przemówić do wyobraźni władcy, gdyż postanowił białego orla na czerwonym tle umieścić w swym herbie, a w miejscu spotkania kazał pobudować swą siedzibę, którą od słowa gniazdo nazwał Gniezdnem – dziś to oczywiście Gniezno. Legenda to piękna i z pewnością jest w niej, jak w każdej legendzie, ziarenko prawdy. Dlatego też wszelkie insynuacje, jakoby pierwowzorem dla naszego Orla Białego był orli symbol cesarstwa rzymskiego, a pierwszy znany wizerunek naszego godła, czyli sylwetka koronowanego ptaka na denarze

Bolesława Chrobrego przedstawiać miała w istocie... pawia, muszą być przez wszystkich Polaków i obywateli RP z góry odrzucone jako nieprawdziwe i obraźliwe. Znowu pozostawmy te rozważania osobom z lubością nurzającym się we wszelakich dywagacjach o narodowo-państwowej dumie i tradycji. Dla przyrodników legenda o Lechu i orle winna stać się przede wszystkim inspiracją do znalezienia odpowiedzi na pytanie, jakż to gatunek ptasiego drapieżnika jest wzorem naszego Orla Białego?

Tylko na pierwszy rzut oka zasygnalizowany problem wydaje się bzdurny, a odpowiedź na pytanie oczywista. Z pewnością przecież nasi przodkowie upatrując białego orla za swoje godło, pod którym gotowi byli walczyć i oddawać życie, wzór zaczerpnęli z otaczającego ich świata przyrody. I z tym właśnie mamy problem, że

w naszej rodzimej awifaunie nie znajdujemy żadnego gatunku orla, który miałby całkowicie śnieżnobiałe upierzenie. Najbliższy takiemu wizerunkowi jest oczywiście bielik, który dawniej był nazywany orłem białogłowym, orłem białoogonym, birkutem, łomignatem, a także orłem morskim. Niestety, bieliki wbrew nazwie mają jasnobrązowe (szarobrązowe) upierzenie z jaśniejszymi (brązowymi) ze srebrzystym lub złotawym odcieniem, ale nie czysto białymi piórami głowy i szyi, a jedynie ogon dorosłych, co najmniej sześciolatkich ptaków jest śnieżnobiały. Sprawa jeszcze bardziej komplikuje się, kiedy do głosu dopuścimy współczesnych systematyków, bowiem od razu podniosą sprzeciw wobec nazywa-

nia bielika orłem. Dlaczego? W myśl obowiązującej systematyki (rzecz całą, oczywiście, nieco upraszczając) w gromadzie ptaki wyróżniamy rząd szponiaste, w nim rodzinę jastrzębiowate, która z kolei dzieli się na kilka podrodzin. Spośród nich nas interesują najbardziej dwie: orły z rodzajem Aquila, do którego należy m.in. rodzimy orzeł przedni, oraz orłany z rodzajem Haliaeetus, którego przedstawicielem jest nasz bielik. Dla nas, ornitologicznych laików, różnice wizualne pomiędzy orłami a orłanami są dość znikome. I jedno, i drugie mają majestatyczny i władczy wygląd, są wspaniałymi lotnikami i jeszcze wspanialszymi myśliwymi, zbrojnymi w mocne, zakrzywione dzioby, potężne i ostre pazury. Pod względem zewnętrznych cech anatomicznych różnica między orłami i orłanami polega na... nieopierzonym skoku (czyli odcinku nogi nad stopą) u orłanów, podczas gdy orły mają nogi pokryte piórami aż do nasady palców. Trzeba przyznać, że to dość subtelna różnica, nieprawdaz?

Skoro bielik nie jest orłem, to może wzorem dla Orla Białego jest w takim razie orzeł przedni? Chociaż i orzeł przedni także nie jest biały, to ponoć u tego gatunku nieco częściej niż u innych orłów, pojawiają się osobniki albinotyczne, czyli jasno upierzone. Miałoby jednak nasze godło być efektem genetycznego błędu i przypadku? Prawie całe białe upierzenie mają natomiast inne ptasie drapieżniki – rybołowy, przy czym te z kolei przez systematów nie są zaliczane ani do orłów, ani do orłanów. Któregoż to więc ptaka możemy uznać za wzór dla naszego godła? Odpowiedź na to pytanie spróbujemy znaleźć w kolejnym artykule, a na razie życzę wszystkim miłego i pogodnego majowego weekendu!

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

SPROSTOWANIE

Autorem zdjęcia zajęcia, które ukazało się w 15 numerze Gazety Ustrońskiej nie jest Aleksander Dorda a Marek Fiedor. Za zaistniałą pomyłkę przepraszamy.

Redakcja

BLIŻEJ NATURY

Orły (1)



Orzeł na cieszyńskiej Wieży Piastowskiej



NIEZWYKŁY ŚWIAT TADEUSZA MAKOWSKIEGO

Z inspiracji jego malarstwem powstały piękne, kolorowe, świetnie skomponowane prace. 14 kwietnia wykonały je dzieci z SP-3 (Polana) w Pracowni Artystycznej „Malwinka” w Muzeum Marii Skalickiej na Brzegach. Posłużono się techniką wycinanki. Obrazy „budowano” z uprzednio wyciętych geometrycznych figur: kółek, prostokątów,

trójkątów, kwadratów, itp. W ten sposób nawiązano do form kubistycznych, które m.in. stosował Tadeusz Makowski, wyczarowując na swoich płótnach ów specyficzny, dziecięco-magiczny teatr sztuki, tak bardzo dla niego charakterystyczny i rozpoznawalny.

Na poprzednim spotkaniu dzieci miały okazję zapoznać się - poprzez barwną

prezentację multimedialną - z życiem i twórczością Tadeusza Makowskiego, malarza polskich dzieci. Dziecięce warsztaty artystyczne w „Malwince” będą kontynuowane. Chodzi nam o uwrażliwianie dzieci na piękno, rozbudzanie zainteresowania sztuką i zapoznanie ich z kolejnymi znanymi twórcami. Zajęcia praktyczne mają utrwalić wiedzę o artystach, ich dziełach, kolorach i technikach, którymi się posługiwali. Jak zwykle nie zawiodły dzieci z polańskiej szkoły, które pracowały z wielkim entuzjazmem pod czujnym okiem niezastąpionego „pana od plastyki” - Dariusza Gierdala. Prezentację multimedialną, którą zainteresowało się także Gimnazjum nr 1, przygotowały pracownice Muzeum na Brzegach - Irena Maliborska i Jadwiga Podzorny.

Irena Maliborska



WYPUŚCILI ZWYCIĘSTWO



Coraz częściej piszemy o sukcesach piłkarzy ręcznych ze Szkoły Podstawowej nr 1. Przed laty to właśnie w tej szkole co roku drużyny dziewcząt i chłopców odnosiły sukcesy w rozgrywkach wojewódzkich. W powiecie ręczna z jedyńki była bezkonkurencyjna.

W tym roku szkolnym powrócono do tradycji sprzed lat i powstała drużyna chłopców w piłkę ręczną. Już w pierwszym roku młodzi zawodnicy zdobyli mistrzostwo powiatu.

Kolejnym etapem był mecz o tytuł najlepszej drużyny w rejonie. W swej nowej sali drużyna SP-1 podejmowała szczypiornistów z Pszczyny. Trenowani przez Piotra Bejnara chłopcy od początku meczu prowadzili, nawet trzema punktami. Decydująca była jednak końcówka spotkania. Nasi zawodnicy w ostatnich minutach dosłownie wypuścili zwycięstwo z rąk. Pszczyna wyszła na prowadzenie. Nasi starali się odrabiać straty, ale niestety to się nie udało a grali w przewadze. Wygrała Pszczyna 15:14.

Cieszyć się należy z postawy młodej drużyny. Najważniejsze jest to, że grają poprawnie w piłkę ręczną, a tegoroczny start w rozgrywkach szkolnych uznać należy za udany. Z roku na rok powinno być lepiej.

Wojślaw Suchta



Zakładów kuźniczych w Ustroniu już nie ma, ale reklama przetrwała. Bo reklama jest najważniejsza. Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

www.okna-besta.pl ZAPRA-SZAMY USTRON tel. (33)854-53-98.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. Tel. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

Pokój do wynajęcia. 600-550-554.

Mieszkanie 3-pokojowe oraz pokoje 1-osobowe do wynajęcia na dłużej. 505-201-564

Drewno podpałkowe, kominkowe, buk, brzoza, świerk, węgiel groszek. 518-201-189.

Skup złomu różnego. 602-221-848.

Skup aut, kasacja. 518-201-189.

Do wynajęcia tanie, przytulne mieszkanie. 608-365-316.

Czyszczenie dywanów.(33) 854-38-39, 602-704-384.

Promocje okna. Alu-Plast. 798-081-398

Pokój do wynajęcia. (33) 854-71-37, 665-875-678.

Do wynajęcia tanio lokal 20m2 na biznes ul. M. Konopnickiej 19/c. 693-469-170.

Hurtownia drewna, Ustroń ul. Katowicka, więźba dachowa, podbitka, boazeria, elewacje, tanio. 504-239-888, (33) 854-25-70.

Sprzedam tanio małą używanego 3-letniego laptopa firmy ACER. 609-147-364.

Bezpłatnie rozliczamy PIT-y. 507-385-375.

Radia, wzmacniacze, gramofony, magnetofony kupię. 502-685-400.

Elektroinstalacje, odgromówki. 508-016-055.

DYŻURY APTEK

28.04	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
29-30.04	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
1.05	Venus	ul. Grażyńskiego 2	tel. 858-71-31
2.05	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
3-4.05	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58

Zmiana dyżuru następuje o godz. 9 rano.

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- 30.04 godz. 16.00 Jubileusz Włodzimierza Gołkowskiego, Muzeum Ustrońskie.
5.05 godz. 9.00 Dzień Godności Osób Niepełnosprawnych, warsztaty artystyczne i zajęcia w terenie, występy zespołów teatralnych i wokalnych - amfiteatr.

SPORT

- 30.04 godz. 8.30 XXV Mistrzostwa Ustronia w skoku o tyczce o Puchar Burmistrza Miasta Ustroń, Szkoła Podstawowa nr 5 w Lipowcu.
1.05 godz. 11.00 Mecz piłki nożnej KS Nierodzim - LKS 99 Pruchna - stadion w Nierodzimiu.
3.05 godz. 13.00 Mecz piłki nożnej KS Kuźnia Ustroń - LKS Victoria Hażlach - stadion Kuźnia.

USTROŃSKA dziesięć lat temu

- Z tego co pan mówi, to pana gospodarstwo jest prowadzone w sposób tradycyjny. Dlaczego? Czesław Sajan, rolnik: - Nigdy nie wiadomo jak będzie lepiej. Kiedyś nastawiałem się na bydlę mleczne, ale wtedy za mleko dobrze płacili. W mleczarni mleko skupowali po 3 zł, a w sklepie było po 2 zł. W tej chwili w mleczarni płacą 60 gr, a w sklepie już odwirowane kosztuje 1,5 zł. Obecnie filtruje tylko na domowych paszach, nie robię silosów. U mnie jest burak, domowa pasza, słoma, woda i tym się karmi. - To powinien pan sprzedawać mięso do sklepów ekologicznych. - Oni mówią, że nasza ekologia się godzi.

* * *

„U Włodka na urodzinach są goście i jest rodzina, więc program się rozpoczyna, do śmiechu i do łez.” Pieśń powyższą z okazji 75. rocznicy urodzin Włodzimierza Gołkowskiego odśpiewał chór w dość niecodziennym składzie: Anna Gluza, Elżbieta Sikora i Benedykt Siekierka przy akompaniamencie Janusza Sliwki. (...) Wspominał m.in.: Roman Macura: - Były to czasy, kiedy pan Włodzimierz palił papierosy, Giewonty z filtrem. Często mu je kupowałem, ale nie odczuwałem tego jako przykrość, raczej sympatycznie. Scenki typu: „Skoczysz na rynek i przyniesiesz cygaretki”, były jak najbardziej na miejscu. Trudniej było wtedy, gdy już przyleciałem z cygaretkami, a trzeba było lecieć drugi raz dla kierownika.

* * *

W sali nowej strażnicy Państwowej Straży Pożarnej w Polanie odbyła się konferencja samorządowa „Współdziałanie samorządów powiatu cieszyńskiego w realizacji programu działań na rzecz poprawy bezpieczeństwa. (...) - Uczepilem się igły w stogu siana - mówił jeden z uczestników konferencji, a chodziło mu o współdziałanie straży pożarnej i policji. - Stawiam wniosek, by na ten powiat patrzeć z lotu ptaka - postulował drugi. Ta dyskusja trochę chyba zdenerwowała Barbarę Kłosowską z Wydziału Promocji i Ochrony Zdrowia Starostwa Powiatowego, która stwierdziła, że konferencje niczego w sprawach bezpieczeństwa nie załatwią. - Wszystko sprowadza się do rodziny, a to słowo tu jeszcze nie padło - mówiła B. Kłosowska, która poinformowała również o powstaniu mapy zagrożeń. Problemem są narkotyki w szkołach średnich i gimnazjach.

* * *

21 kwietnia uroczystość otwierano w Ustroniu przy ul. Partyzantów Klinikę Tradycyjnej Medycyny Chińskiej. Przecięcia wstęgi dokonali właściciele Irena i Piotr Kieconiowie, poświęcenia dokonał przeor klasztoru dominikanów w Hermanicach o. Stanisław Gomółka, a w otwarciu kliniki uczestniczyli także: burmistrz Jan Szwarz, prezes Wodociągów Ziemi Cieszyńskiej Jan Kubiś, mecenas Robert Gojny. Dyrektorem kliniki jest Witold Kropka, a w roli konsultanta pracuje Ning Gong - ordynator w pekińskim szpitalu wojsk chemicznych, masażysta Seweryn Jantos, rehabilitant Piotr Rzetecki. Wraz z kliniką funkcjonować będzie restauracja chińska.

Wybrała: (mn)

FELIETON

Tak sobie myślę

Co przyniesie spis powszechny?

Trwa spis powszechny. Dowieemy się z niego ile jest mieszkańców naszej Ojczyzny. Zgodnie z dawnymi prognozami już dawno powinno nas być czterdzieści milionów. I liczba ta powinna mieć tendencję wzrostową. Jest jednak inaczej. W ostatnich latach liczba mieszkańców naszego kraju nie tylko nie wzrosła, ale znacznie zmalała. Zamiast więc wzrastać – zmalała. Spis okazał się jak bardzo... Wszak nastąpił drastyczny spadek przyrostu naturalnego. Więcej ludzi umiera niż się rodzi. A do tego doszły fale wyjazdów z naszego kraju, przy znacznie mniejszej liczbie osób osiedlających się w naszym kraju. Również z Ustronia wiele osób wyjechało w poszukiwaniu pracy, szczęścia czy lepszych warunków życia i pomyślniejszych perspektyw na przyszłość. I większość z nich przedłużyła swój pobyt za granicą i nie ma zamiaru wracać do kraju. Zmienia to szacunki dotyczące liczby mieszkańców Polski. Nie osiągnęliśmy 40 milionów i jest nas około 38 milionów. O tym, ile dokładnie, dowiemy się po ogłoszeniu wyników spisu powszechnego.

Nie wiem, czy jest pociechą fakt, że Polacy rozejchali się po świecie. Niemal więc w każdym kraju należy się liczyć z tym, że spotkamy rodaków i będziemy się mogli z nimi porozumieć w ojczystym języku. Zdarzało nam się, że podczas pobytu za granicą, rozmawialiśmy o czymś pewni tego, że słyszący nas ludzie nas nie rozumieją. I nagle okazywało się, że jest

inaczej. Czasem okazywało się to pomocne przy szukaniu drogi, zakupie towaru czy wyborze dania w restauracji. Innym razem bywało krepujące, gdy mówiliśmy o czymś, co nie było przeznaczone dla innych...

Spis powszechny ma też dostarczyć innych informacji. O tym jak i gdzie mieszkamy, ile zarabiamy, jakie mamy wykształcenie, jaką wykonujemy pracę.

Mówiąc językiem z dawnych czasów chodzi o „stopę życiową” i jej poziom...

Przy okazji, na podstawie badań wśród części uczestników spisu, mamy się dowiedzieć ilu wyznawców w naszym kraju mają różne religie czy wyznania. Wybrana do odpowiedzi na dodatkowe pytania, 1/5 uczestników spisu ma też dać odpowiedź na temat swojej przynależności narodowej. Okazało się, że zaliczono mnie do tych wybranych i przyszło mi dłużej się spisywać niż moi bliscy...

Wygląda na to, że największe zainteresowanie i kontrowersje związku ze spisem, wywołuje kwestia przynależności narodowej. Zmiany terytorialne Państwa Polskiego po II wojnie światowej, w której Polska należąc do państw zwyciężczych... straciła czwartą część swego terytorium, wymagały uzasadnienia i usprawiedliwienia. Tym uzasadnieniem miała być decyzja, że Polska z kraju wielonarodowościowego (trzecia część jej obywateli należała do mniejszości narodowych) ma się stać państwem jednego, polskiego narodu. Z tym wiązały się przesiedlenia milionów osób, należących do owych mniejszości narodowych do sąsiednich krajów i przesiedlania Polaków z kresów na nowe terytoria Polski. Przez kolejne dziesięciolecia utrzymywano, że w Polsce nie ma mniejszości narodowych. Dopiero po r. 1989 obywatele naszego kraju mogli przyznać się oficjalnie, że należą do

innej niż polska, narodowości. I spis ma wykazać ilu ich jest i do jakiej narodowości się przynaję.

Dość niespodziewanie może się okazać, że najliczniejsza jest narodowość... śląska. Choć prawnie taka narodowość nie istnieje i dotychczasowe próby jej prawnego uznania skończyły się niepowodzeniem... Podczas spisu będzie jednak można podać przynależność do narodowości śląskiej. Według szacunków, może się okazać, że tych, którzy tak robią, będzie około 500 tysięcy. Przyczynią się do tego istniejące od dawna, i narastające w ostatnich latach, poczucie odmienności Ślązaków. Kiedyś zakazywana i zwalczana gwara śląska, stała się wręcz modna. A do tego liczbę osób przyznających się do narodowości śląskiej, zapewne powiększyła niefortunna wypowiedź Jarosława Kaczyńskiego...

Badając przed laty stosunki narodowościowe na Górnym Śląsku, stwierdziłem, że Ślązacy odczuwają ścisły związek ze swoją małą ojczyzną – Śląskiem, natomiast o wiele mniejszą z państwami, do których Śląsk w przeszłości należał. Czuli i czują się przede wszystkim Ślązakami, a w o wiele mniejszym stopniu lub wcale, Polakami czy Niemcami. Zresztą dla Polaków są często zbyt mało polscy, a dla Niemców – niemieccy... Sam zresztą tego doświadczyłem. Podanie więc, że się jest Ślązakiem nie jest wyborem „opcji niemieckiej”, ale jest wyrazem lokalnego patriotyzmu. Ślązak może być Polakiem albo Niemcem, ale ta przynależność do większego narodu bywa dla niego mniej istotna niż przynależność do „narodu śląskiego”. Nie jest to zresztą zjawisko wyjątkowe w Europie. Więcej, w zjednoczonej Europie coraz mocniej do głosu dochodzą przynależności regionalne. Tak jest choćby w Hiszpanii, Francji czy Niemczech... **Jerzy Bór**

FELIETON

Błogosławiony

W najbliższą niedzielę w Rzymie, Sługa Boży - papież Jan Paweł II zostanie beatyfikowany. My z pokolenia JPII, będziemy tą uroczystością bardzo zainteresowani. Na naszych bowiem oczach żył, pracował i odpoczywał Człowiek Święty. Nasz ksiądz, biskup, arcybiskup, kardynał i papież. W domu patrzę na sporych rozmiarów bibliotekę dzieł przyszłego błogosławionego, na tę zebraną w 60 tomach jego naukową twórczość: filozoficzną, teologiczną, społeczną i poetycką, zawartą w książkach, wykładach, encyklikach i innych dokumentach papieskich, na spisane homilie i sprawozdania z pielgrzymek. Czy to wszystko? Nie, jeszcze dochodzą do tego książki o papieżu Janie Pawle II. Tych nowych opracowań, nie jestem w stanie już wszystkich zakupić. Ponadto mamy jeszcze przewodniki po miejscach związanych z naszym papieżem, opisy śląków papieskich. Jak na dzieło jednego człowieka bardzo dużo. Im więcej czytam jego książek, tym więcej podziwiam przyszłego błogosławionego. Z opisanych zdarzeń z życiorysu JPII najbardziej podobają

mi się te, które pokazują nam przyszłego błogosławionego, w tych najbardziej ludzkich, naturalnych, nam zwykłym ludziom zdarzających się, odruchach, np. jak po wyborze na papieża, gdy do swojego sekretarza ks. Stanisława Dziwisza miał powiedzieć: „I co my teraz Stasiu zrobimy!”. Pełne wzruszeń były jego wspomnienia o wadowickich kremówkach, czy kiedy w czasie spotkania z młodzieżą na Skalce 8 czerwca 1979 roku, podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny, wspominał: „Świętej pamięci Mieczysław Kotlarczyk uważał, że moim powołaniem jest żywe słowo i teatr, a Pan Jezus uważał, że kapłaństwo, i jakoś pogodziliśmy się co do tego (...). Zawsze wzruszające były wspomnienia z odbytych wycieczek górskich i spływów kajakowych. Wybierając z tak zwanych „kwiatków JPII”, czyli anegdot o Nim, bardzo podoba mi się ta historia z wizytacją biskupiej w jednej z parafii diecezji krakowskiej: witający biskupa Wojtyłę chłopiec, swoją mowę powitalną wygłaszał zbyt cicho. Biskup zwrócił mu więc uwagę, aby mówił, głośniejszym głosem. Na to chłopiec krzyknął gromkim głosem: „Jak nie słyszysz, to się nachyl”. W swoim kazaniu nawiązał do słów witającego go chłopca, mówiąc: „Jeden z najmłodszych przedstawicieli waszej wspólnoty parafialnej przypomniał mi, że mam się

nachylić, aby usłyszeć to, co chcecie mi powiedzieć. Otóż ja moim posługiwaniem pasterskim właśnie pochylałem się nad Wami...”. W swoim postępowaniu, będąc już w Stolicy Apostolskiej zawsze nachylał się nad człowiekiem, któremu trzeba pomóc. Podobno jak przyjął delegację ze Związku Radzieckiego i przedstawiciele tego wówczas mocarstwa chwalili się jakie mają rakiety kosmiczne i wojskowe, jacy są silni w ówczesnym świecie, nasz papież słuchał i potakiwał, jak skończyli się chwalić, cicho zapytał: „To czemu jeżeli Związek Radziecki jest taki silny, więzi takiego, a takiego dysydenta, cóż on sam może zrobić takiemu mocarstwu?”. Po powrocie delegacji do Moskwy i zdaniu relacji najwyższym władzom z rozmowy z papieżem, ów więzień, o którym wspominał papież, został zwolniony. Czyż to nie wspaniałe?

Dłatego w tych dniach do beatyfikacji pomyślimy o naszym wielkim Polaku, zwłaszcza, że Jan Paweł II będzie pierwszym błogosławionym, o którym wiemy, że był w Ustroniu: w 1937 roku jako gimnazjalista na obozie wojskowym w Hermanicach, w 1954 i 1972 jako turysta na Orłowej i Czantorii Wielkiej, zaś w 1995 przeleciał w helikopterze nad Hermanicką Łąką błogosławiąc zebranych.

Andrzej Georg



P. Husar podcina nie tylko klientów swego salonu fryzjerskiego. Fot. W. Suchta

ZASŁUŻONE ZWYCIĘSTWA

Kuźnia Ustroń - Orzeł Zabłocie 3:1 (1:0)

Mieszko Piast Cieszyn - Nierodzim 0:2 (0:1)

Kuźnia rozegrała najlepsze 45 minut w rundzie wiosennej, a stało się to podczas meczu A-klasy z Orłem Zabłocie w sobotę 23 kwietnia na stadionie Kuźni. Od początku spotkania Kuźnia zdecydowanie dominuje. Już w 4 min. Paweł Wydra kilka metrów przed bramką źle przyjmuje podanie i marnuje doskonałą sytuację. Prowadzenie zdobywa w 13 min. grający trener Kuźni Marek Bakun precyzyjnym strzałem z pola karnego. Jeszcze trzykrotnie piłkarze Kuźni w pierwszej połowie marnowali doskonałe okazje. Druga połowa zaczyna się stratą bramki po strzale bezpośrednio z rzutu wolnego. Kuźnia dość szybko odpowiada. W 59 min. za faul w polu karnym na Robercie Madzi sędzia dyktuje jedenastkę dla Kuźni, a pewnie wykorzystuje ją Kamil Miedziak. Potem nastąpił okres gry chaotycznej, głównie w środku boiska. W 82 min. Piotr Husar wychodzi na czystą pozycję, a bramkarz nie widzi innego wyjścia jak faul na 17 metrze od bramki. Otrzymuje za to czerwoną kartkę, na co nie chce się zgodzić argumentując sędziemu: „Jak bym chciał, to by nie żył, matole jeden.” Mimo straty zawodnika, to Orzeł atakuje, ale w ostatniej minucie spotkanie nadziewa się na kontrę, a bramkę zdobywa P. Wydra.

Trener Kuźni **Marek Bakun**: - W końcu zadowolenie z wyniku i gry. Może zabrakło skuteczności. Mogliśmy spokojnie prowadzić do przerwy 4:0 i byłoby to zupełnie inne widowisko. Wygranych się nie sądzi, ale ta nerwowa końcówka niepotrzebna. Niewykorzystane sytuacje wprowadziły nerwowość. Małymi kroczkami idziemy do przodu, pniemy się do góry. Mam nadzieję na taki końcowy efekt, że znajdziemy się w pierwszej piątce.

Trener Orła Marek Pasz: - Pod względem sportowym nie było to wydarzenie. Typowa walka drużyn sąsiadujących w tabeli. W sumie Kuźnia miała więcej szczęścia. My nastawialiśmy się na to, by tego meczu nie przegrać. Zawsze nastawiamy się na wygraną, ale ostatnio trapią nas kontuzje, inni pauzują za kartki, ale w tej fazie rozgrywek to dotyczy wszystkich drużyn. Najważniejszy jest wynik, a ten dziś jest korzystny dla Kuźni.

* * *

Po trzech zwycięstwach przyszło czwarte i to na boisku drużyny aspirującej do awansu. Nierodzim w Cieszynie dał przeciwnikowi pogrążyć i przeważać tylko przez pierwszy kwadrans gry. Potem gramy i stwarzamy dogodne sytuacje bramkowe. Można było zdobyć co najmniej dwie bramki. Co się odwlecze to nie uciesze i w 31 min. pierwszego gola strzela Krystian Łoza. Akcję wypracował Tomasz

Niedziółko wchodząc z piłką w pole karne i precyzyjnie podając, a K. Łoza z 12 metrów strzela celnie z pierwszej piłki. W pierwszej połowie spotkania Nierodzim, poza strzeloną bramką, dwukrotnie trafił w poprzeczkę i nie wykorzystał dwóch sytuacji sam na sam z bramkarzem.

W drugiej połowie wiadomo było, że do ataku ruszy Piast, a Nierodzim spokojnie przejmował ataki na swojej połowie czekając na kontry. Więcej z gry miał Piast, ale niewiele z tego wynikało. To Nierodzim strzela drugą bramkę po rzucie rżnym i celnym trafieniu głową Damiana Starzyka. Przy dwubramkowym prowadzeniu gra się uspokoiła. Piast miał jedną okazję, ale dobrze interweniował Jarosław Legierski, natomiast Dawidowi Szpakowi z Nierodzima zabrakło zimnej krwi w sytuacji sam na sam z bramkarzem.

Po meczu trener Nierodzima **Rafał Dudela** powiedział: - Zagraliśmy super mecz. Trochę obawialiśmy się tego pojedynku, tym bardziej, że miałem w Cieszynie do dyspozycji tylko dwunastu zawodników. Wynik sprawiedliwy, bo byliśmy drużyną lepszą. Pierwsza połowa należała do nas zdecydowanie i to my tworzyliśmy sytuacje podbramkowe. Szkoda, że w końcówce nie udało się wyniku podwyższyć, a były do tego okazje. W sumie zasłużone zwycięstwo.

Wojśław Suchta

1	KP Beskid 09 Skoczów	40	42:19
2	LKS Pogórze	36	31:20
3	TS Mieszko-Piast Cieszyn	35	29:15
4	LKS 99 Pruchna	35	30:22
5	KS Nierodzim	30	26:18
6	KS Kuźnia Ustroń	21	22:20
7	LKS Błyskawica Kończyce W.	20	27:27
8	LKS Orzeł Zabłocie	20	26:34
9	LKS Zryw Bąków	18	21:36
10	LKS Strażak Dębowiec	17	22:26
11	LKS Beskid Brenna	17	20:28
12	LKS Spójnia Górki Wielkie	16	23:35
13	KKS Spójnia Zebrzydowice	15	29:35
14	LKS Victoria Hażlach	15	21:34



Główkuje R. Madzia, niestety w bramkarza.

Fot. W. Suchta

**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miasta. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojśław Suchta**. Komisja Programowa GU: **Tadeusz Krysta, Bogusława Rożnowicz, Izabela Tatar, Artur Kluz**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpietrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **EURODRUK-offset**, ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 26.04.2011 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 2.05.2011 r.